

Fundusze tylko dla SOR-ów nie poprawiają sytuacji szpitali

Napisano dnia: 2023-02-23 11:12:09



POWIAT KŁODZKI (inf. wł.). Rząd zapowiada wzmocnienie finansowo działalności szpitalnych oddziałów ratunkowych. Przede wszystkim tak ma stać się w odniesieniu do szpitali znajdujących się w mniejszych miejscowościach, gdzie liczba pacjentów oczekujących w kolejce jest zdecydowanie większa niż w dużych ośrodkach.

Starosta kłodzki **Maciej Awizeń** do tej zapowiedzi podchodzi z rezerwą. Dlaczego? Bo w ogóle finansowanie działalności szpitali przez Narodowy Fundusz Zdrowia w dalszym ciągu odbiega od oczekiwań.

- Nadal spada, bo do NFZ-u dołączono kolejne zadania z zakresu służby zdrowia, nie dodając pieniędzy. Więc mówienie o tym, że nastąpi zwiększenie stawek na SOR-y czy oddziały psychiatryczne w stosunku do tego, jakie są realne potrzeby z racji tego, iż bardzo wzrosły koszty wszystkiego, jest tylko mówieniem. Przypomnę, że w ostatnim czasie bardzo poważnie poszły w górę ceny gazu, prądu czy wywozu odpadów, podrożała żywność i towary medyczne. Z badań przeprowadzonych przez Związek Powiatów Polskich wynika, że aż 80 proc. szpitali jest potężnie zadłużonych. Co prawda mówi się też, na szczęblu rządowym, o oddłużaniu szpitalu, ale od zapowiedzi do realiów u nas jest droga bardzo daleka - wskazuje rozmówca. - Martwię się tym, że zanim rząd cokolwiek z zapowiedzi zacznie wdrażać w życie, już będzie za późno; wiele szpitali po prostu upadnie.

Sytuacja w obszarze niedofinansowania służby zdrowia stała się na tyle poważna, że w najbliższych miesiącach są niewykluczone protesty społeczne. Ze względu na odczuwalny dług medyczny w wielu ośrodkach odnotowano wzrost umieralności wśród ludzi, którzy pojawiają się z dużym zaawansowaniem groźnych chorób nieleczonych w okresie pandemii covidowskiej. Jest to wynikiem właśnie braku funduszy oraz bardzo dużego deficytu lekarzy i pielęgniarek.

- W kłodzkim szpitalu aktualnie działa oddział wewnętrzny, nieduży taki oddział funkcjonuje w szpitalu w Bystrzycy Kłodzkiej, ale już w polanickim SCM-ie oraz w Nowej Rudzie nie pracują, bo nie ma kto zajmować się pacjentami. To jest smutne, gdyż tutaj pozostaje największe zapotrzebowanie, jeśli chodzi o leczenie. I w tą stronę powinny pójść środki, a nie na SOR-y, które same sobą niewiele załatwiają. Owszem, przyjmują pacjentów, może przez dofinansowanie skróci się czas ich oczekiwania na wizytę lekarza, ale trzeba ich skierować do któregoś z oddziałów - zauważa starosta M. Awizeń.

Największą chorobą pomocy medycznej w Polsce pozostaje brak logicznego, konsekwentnie wdrażanego nowatorskiego systemu opieki zdrowotnej, osadzonego w aktualnych realiach społecznych. Do czasu, gdy tym zagadnieniem będą zajmować się politycy, a nie medycy profesjonaliści trafnie diagnozujący przyczynę choroby i np. podający odpowiedni lek, doraźne wspieranie niektórych obszarów prozdrowotnych niewiele zmieni. Natomiast zdecydowanie ograniczy dostęp do szpitala.

(bwb)